

Tej okazji nie pomijaj! Na drobne spłaty miesięczne nabyć
możesz nawet najnowszy 3-obwodowy odbiornik

PHILIPS 55 A

P Nr. 140 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 22 maja 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Barykady w Jerozolimie

Ostre starcie policji z terrorystami arabskimi

Tragarze portowi grożą aktami sabotażu za wyładowywanie okrętów w Tel-Awiiwie

JEROZOLIMA, 21 maja. (Tel. wł.) Stan wojenny w Palestynie trwa. Po ewakuowaniu ludności żydowskiej i chrześcijańskiej z dzielnic starej Palestyny, wczoraj powtórzyły się wystąpienia terrorystów arabskich w kilku miejscowościach w kraju.

Na ulicach Jerozolimy **UKAZAŁY SIĘ BARYKADY**, z których bronią się terroryści arabscy.

W ciągu dnia wczorajszego na terytorjum Palestyny rzucono **DALSZYCH 13 BOMB**.

Jak ustalono, niektóre z nich były typu wojskowego, inne pochodziły prawdopodobnie z potajemnych laboratoriów arabskich.

W Jerozolimie doszło wczoraj na peryferiach miasta do utarczki i wymiany strzałów między bojówką arabską a policją angielską.

CZTERECH ANGIELSKICH POLICJANTÓW ODNOSIŁO RANY.

JEROZOLIMA, 21 maja (Pat.) Ludność żydowska stopniowo opuszcza starą dzielnicę miasta, zagrożoną przez arabów. Zostało tam zaledwie 200 rodzin żydowskich. Również i chrześcijańskie opuszczają dzielnicę Musrara i inne, gdzie ludność jest mieszaną.

JEROZOLIMA, 21 maja (Pat.) Dziś na drodze z Jaffy do Jerozolimy doszło do starcia między oddziałem brytyjskim (żołnierzy szkockich) a arabami. Jeden żołnierz został ranny. Arabowie strzelali do autobusu, w którym ranili 2 żydów.

Okolo tysiąca aresztowanych

JEROZOLIMA, 21 maja (Pat.) Ogólna liczba aresztowanych wynosi do dnia dzisiejszego 814 arabsów i 53 żydów.

JEROZOLIMA, 21 maja (Pat.) Aresztowano tu dwóch arabsów,

podejrzanych o udział w strzelaninie i morderstwie w kinie „Edison“.

Stan wyjątkowy rozciągnięto również na szlaki kolejowe, na 50 mtr. poza miasto.

Tragarze grożą

JEROZOLIMA, 21 maja (Pat.) Tragarze portowi w Jaffie oświadczyli, że o ile w ciągu 24 godzin nie będzie wstrzymany wyładunek parowców w Tel-Awiiwie, rozpoczną się tam akty sabotażu. Wobec tego wzmocniono ochronę wojskową w ważniejszych miejscach, na poczcie i na terenach naftowych.

JEROZOLIMA, 21 maja (Pat.) Wobec pogroźek arabskich, samoloty angielskie strzegą portu w Tel-Awiiwie. Położenie jest napięte. W kilku miejscach podpalone zostały składy i zbiory rolnicze.

Arabowie odrzucają królewską komisję śledczą

LONDYN, 21 5. (PAT.) Naczelny komitet arabski w Palestynie ogłosił odezwę, zawierającą sprawozdanie z rozmów jego przedstawicieli z wysokim komisarzem brytyjskim. Ze sprawozdania wynika, że przywódcy arabsów zajęli odmowne stanowisko wobec komisji królewskiej, która ma przeprowadzić śledztwo, celem wyjaśnienia przyczyn ostatnich zaburzeń. Naczelny komitet arabski stwierdza, że obecny strejk stanowi żywiołowy wyraz pragnień narodu arabskiego obrony własnego bytu przez niszczenie arabsów politykę żydowskiej siedziby narodowej. Arabowie zdecydowani są oświadczać proklamacja — utrzymać strejk dopóki nie na-

stąpi radykalny zwrot w tej polityce, czego pierwszym dowodem musiałoby być wstrzymanie dopływu imigracji żydowskiej do Palestyny. Położenie obecne nie jest, zdaniem naczelnego komitetu arabskiego stosownym powodem dla wstrzymania śledztwa, lecz jedynie dla zmian polityki.

Dziennik „Alliva“, organ Muftiego, atakując proponowaną komisję królewską, oświadcza, że ten projekt brytyjski pochodzi ze źródeł żydowskich i wypłynął za pośrednictwem izby lordów. Arabowie — oświadcza pismo — będą bojkotowali tę komisję i nie będą przed nią składali żadnych zeznań.

Nowy transport wojsk

KAIR, 21 5. (PAT.) Bataljon wojsk brytyjskich dziś wieczorem wyrusza do Palestyny.

MARSZAŁEK BADOGLIO ODJECHAŁ DO WŁOCH

Mussolini chce mieć przy sobie doradcę wojennego?

Abisyńczycy jeszcze nie zrezygnowali z obrony

RZYM, 21 maja. (PAT.) — Donoszą z Addis-Abeby, że marszałek Badoglio odjechał dziś do Włoch. Zastępuje go marszałek Graziani.

LONDYN, 21 maja. (PAT.) — Reuter donosi z Addis-Abeby, że marszałek Badoglio odlatuje dziś samolotem na parę dni do Włoch, zastąpi go marszałek Graziani. Prawdopodobnie marszałek Badoglio pozostanie we Włoszech dopóki groźba wojny w Europie z powodu sankcji nie będzie usunięta. Mussolini chce mieć przy sobie marszałka Badoglio jako doradcę.

RZYM, 21 maja. (PAT.) — Wiadomość o wyjeździe marszał-

ka Badoglio do Włoch wywołała w Rzymie zrozumiałe zainteresowanie. Marszałek Badoglio zamierza większość czasu spędzić na kuracji w Fiuggi. Nie jest jednak wyłączone, że weźmie on udział w wielkiej rewji wojskowej, która zgodnie z tradycją odbędzie się w pierwszą niedzielę czerwca, jako w rocznicę konstytucji włoskiej z roku 1848.

Dalsze zajmowanie kraju

RZYM, 21 maja. (PAT.) — Debra Markos stolica kraju Kordam została zajęta przez gen. Starace, który zatknął sztandar

włoski na miejscowym Zamku. Gen. Starace przybył do Debra Markos samolotem. Nazajutrz miasto obsadziła lotna kolumna włoska, złożona z bersaljerów i wojsk kolorowych. Wszyscy przywódcy ludności okolicznej złożyli hołd władzom włoskim.

Czy Anglia wycofa swój oddział ochronny?

LONDYN, 21 maja. (Tel. wł.) Rząd włoski zwrócił się do rządu angielskiego i francuskiego ze wskazaniem, że byłby czas odwołać z Addis-Abeby zbrojne oddziały, które przybyły tam w roku 1935 dla strzeżenia poselstw. Propozycja ta została uczyniona przez włochów bardzo ogólnie w drodze ustnej.

Jak słychać, ani rząd angielski ani francuski nie zamierzają jeszcze w tej chwili odwołać tych nielicznych zresztą oddziałów wojskowych.

Tragiczna katastrofa

LONDYN, 21 5. (PAT.) — Główny instruktor szkoły lotniczej Davidson spadł dziś z samolotem i poniósł śmierć.

Odezwa posła Abisynji w Londynie

LONDYN, 21 maja. (PAT.) — W „Timesie“ ukazał się list o twarty posła Abisynji dr. Martin'a, który wzywa do popierania rządu abisyńskiego, utworzonego w niezajętej przez włochów, Abisynji zachodniej. Peseł pisze, że ze względów zrozumiałych nie może ujawnić miejsca pobytu tego rządu, ani jego składu, gdyż naraziłby swoich żołnierzy na bombardowanie i ataki gazowe. Rząd ten — pisze dr. Martin — działa za pośrednictwem cesarza. Komunikacja z rządem tym jest nawiązana. — Czyni się wysiłki, aby mu dostar-

zyć pomoc sanitarną i dla tysięcy uchodźców, którzy udali się na zachód po okupacji Addis-Abeby. Rząd regencyjny uczyni co będzie mógł, licząc się z niesłychaną przewagą sił zbrojnych włoskich, będzie nadal bronił terytorjum, które jest pod jego władzą i ma nadzieję, że niepodległa część Abisynji korzystać będzie z takiego samego poparcia i sympatii W. Brytanji, z jakiego przed 75 laty korzystała irredenta włoska. Więcej niż kiedykolwiek — pisze dr. Martin — potrzeba nam szlachetnej pomocy w dziedzinie finansowej ze strony społeczeństwa brytyjskiego.

Strajk pracowników

samorządu miasta Lwowa

LWÓW, 21 5. (PAT.) Dziś rozpoczął się strajk pracowników gminy miasta Lwowa. Strajk objął również zakłady użyteczności publicznej. Władze zapewniły mieszkańcom normalny dopływ wody, gazu

i elektryczności. Przebieg strajku spokojny. W godzinach rannych do starosty grodzkiego przybyła delegacja strajkujących pracowników gminnych, składając zapewnienia spokojnego przebiegu strajku.

Wyrok na komunistów

sądu przysięgłych w Tarnowie

TARNÓW, 21 5. (PAT.) — Przed sądem przysięgłych w Tarnowie od 3-ch dni toczyła się rozprawa przeciwko jedenastu komunistom, oskarżonym o akcje wywrotowe. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wy-

rok, mocą którego 2-ch oskarżonych skazano na 5 lat więzienia, 2-ch na 4 lata, 2-ch na 3 i pół roku więzienia, 2-ch na 2 i pół roku jednego na 2 lata więzienia, a 2-ch oskarżonych uniewinniono.

PAUL MORAND

Co widziałem w Palestynie?

Zamieszczamy poniżej wrażenia z pobytu w Palestynie, plóra znakomitego pisarza francuskiego, który niedawno temu zwiedził kraj.

Zaledwie kilka dni temu znalazłem się w Jerozolimie przed budynkiem szkoły żydowskiej. Widziałem uczniów o twarzach, noszących piętno kilku tysięcy lat historii, w mundurach harcerskich, którzy na ulicy ustawili się w szeregi wojskowe i kolumną, czwórkami ruszyli z wierzchem. Maszerowali z uderzającą powagą i ze zdumiewającym zdecydowaniem, jak na dzieci w wieku 7 do 10 lat. Zmieszane przyglądały się arabskie dzieci tym małym żydom. Tamci ubrani byli w strzępy, pokłóci przez komary, o wybaluszonych oczach, pełnych podziwu.

Zdałem sobie sprawę z niewiarygodnej wprost przepaści, jaka dzieli te dwa narody pustynne, które po długich wiekach na nowo spotkały się na tej ziemi, twarzą w twarz. Jeden obiegł w międzyczasie cały świat i wyrwał aryjcykom tajemnicę organizacji. Drugi, fatalistyczny, niezorganizowany, niczego nie widział i niczego nie chce się nauczyć i niczego nie może się nauczyć. Kto z pośród nich jest mądrzejszy, kto jest bardziej szczęśliwy? Kto z pośród tych dwóch narodów uważać się może za zwycięzcę?...

Naskutek napływu wygnaneńców z Niemiec, młoda Palestyna przemieniła się, jak gdyby w ogródek dziecięcy, pełna jest szkół i bibliotek. Dzieci rosną, pielęgnowane z niezwykłą troskliwością, harcerze uwiązają się wszędzie, idą z pola



Spustoszenia w Tel-Awivie spowodowane przez Arabów.

do szkoły i z obozu sportowego na naukę. Młodzi ludzie po 8-godzinnej pracy w ogrodzie uczęszczają na lekcje filozofii, uczą się arabskiego w czasie obiadu i chodzą na wieczorne kursy agronomii. Olbrzymi głód wiedzy panuje wszędzie, jak w Rosji sowieckiej w początkach jej stadjum. Tutaj jednak żądza nauki, chęć przysłużenia się i całkowitego oddania się sprawie, są o wiele jeszcze większe. Cała ta młodzież tryska poprostu jakąś cudowną energią.

Po wojnie światowej przemieniła Anglia Palestynę w swoją bazę strategiczną. Dziś spostrzeżenie Angli, że ta baza, to nie jałkić pószlachetny metal, ale czyste, szczere złoto. Palestyna jest poprostu nie oszacowana

do szkoły i z obozu sportowego na naukę. Młodzi ludzie po 8-godzinnej pracy w ogrodzie uczęszczają na lekcje filozofii, uczą się arabskiego w czasie obiadu i chodzą na wieczorne kursy agronomii. Olbrzymi głód wiedzy panuje wszędzie, jak w Rosji sowieckiej w początkach jej stadjum. Tutaj jednak żądza nauki, chęć przysłużenia się i całkowitego oddania się sprawie, są o wiele jeszcze większe. Cała ta młodzież tryska poprostu jakąś cudowną energią.

Germanizacja serbów lużyckich

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Polskie towarzystwo przyjaciół narodu serbsko-lużyckiego w Niemczech otrzymało informacje, że organizacji serbów lużyckich pod nazwą „Domowina” nakazano zmianę statutu tak, aby zawierał on paragraf, mówiący, iż serbowie lużyccy są Niemcami, mówiący mi po serbsku. „Domowina” odmówiła tej zmiany statutu, wobec czego grozi jej likwidacja.

Amerykańska liga narodów

WASZYNGTON, 21.V (PAT.) Opracowano projekt, przewidujący stworzenie amerykańskiej ligi narodów. Projekt przewiduje zniesienie unii panamerykańskiej i doktryny Monroe, które mają być zastąpione przez amerykańską ligę narodów, współpracującą z Genewą.

Gdyby żydzi nie mieli do zwalczania wrogiemu nastawienia Arabów, to w krótkim przeciągu czasu ziemie sąsiednie, Transjordanja i Syryja zostałyby z kolei przemienione w urodzajną glebę, uprawianą wzorowo i mądrze eksploatowaną. Polska, Rumunia i cała Europa środkowa skonałowałyby nagle kompletny zanik antysemityzmu, a my byłibyśmy świadkami zrodzenia się nowego świata. Ale czy Arabowie na to pozwolą? Wobec tych fanatyków czystości rasowej, sami hitlerowcy są zaledwie anemicznymi rekrutami rasizmu.

Na szczęście neo-hebrajczycy z Ziemi Obiecanej są niezwykcie na terenie socjalnym i ekonomicznym. Wszel-

kie zagadnienia pracy, rozwiązane zostały tu w sposób radykalny i całkowity.

Mimo to jednak państwo żydowskie, choć jeszcze w powojennych, ma już swoje konflikty socjalne i walkę klas, tak samo, jak inne państwa na świecie. W Palestynie jest to symptom twórczej płodności i szybkiego dojrzewania. Domy dziecięce zaludniają się naskutek przyrostu naturalnego, o-malże tak szybko, jak porty palestyńskie naskutek ciągłego przyływu nowych emigrantów. Ci emigranci przekraczają druty kolczaste, ustawione na granicach kraju, przybywają uzbrojeni w wizy turystyczne. by szukać możliwości pozostania na stałe, wkradają się potajemnie do kraju wszelkimi sposobami. Wogóle wszystkie środki są dla nich dobre, jeśli przy ich pomocy można powrócić do biblijnej ojczyzny.

Gdyby Anglia nie mnożyła przeszkód, gdyby sąsiedni Egipt nie odmawiał możliwości korzystania z jego portów, w tym roku jeszcze byłoby milion żydów w Palestynie. Ale i tak będą kiedyś milionem, prędzej, czy później. A wtedy Palestyna, dziś kraj mandatu, zażąda całkowitej suwerenności. Posiada już dziś swój sztandar i swój hymn. Temu cudownemu państwu niczego nie brakuje za wyjątkiem... prezydenta republiki, czy też króla.

Bez względu na to jednak, co się stanie, będzie to zasługą i zaszczytem Angli, że zdołała przeszczerzyć starą obumarłą gałąź na sarkofagu i wydobyć z niej nagle piękne owoce.

Anglia poważnie zaniepokojona wzrostem potęgi Włoch na morzu Śródziemnym

PARYŻ, 21.V (PAT.) Angielskie koła polityczne, jak twierdzi „Oeuvre”, są poważnie zaniepokojone wzmacnianiem się potęgi morskiej Włoch na morzu Śródziemnym. W szczególności duże obawy budzi fakt wykańczania przez Włochy robót fortyfikacyjnych na wyspie Pantelleria, położonej pomiędzy Sycylią a Tunisem.

Nie mniejsze zaniepokojenie wywołuje fortyfikacja niedaw-

no odstąpionej Włochom przez Francję wyspy Doumerah na morzu Czerwonym, co może zagrażać drodze morskiej do Indji.

Naskutek tych obaw niektórzy politycy angielscy wysuwają koncepcję umiędzynarodowienia kanału Sueskiego celem zmniejszenia ciężaru na Anglii odpowiedzialności, która szczególnie przykro dała się odczuć w czasie konfliktu włosko-ah-syńskiego.

Fenomenalna para aktorsko-taneczna

Ginger ROGERS
Fred Astaire

w największej rewelacji świata pod tyt.

PANOWIE
W
CYLINDRACH
(Top Hat)

GRAND-KINO Premiera!

Najpotężniejszy film bohaterki



W CIENIU GILOTYNY

(powieść o dwóch miastach) wg. powieści Karola Dickensa
Obsada: **RONALD COLMAN**
ELIZABETH ALLAN

Ceny na wszystkie seanse od 1.09

NAJTAŃSZE WYCIECZKI
— DO —

PALESTYNY

WYCIECZKI MORSKIE
Londyn - Amsterdam

7/7 - 16/7 od zł. 210,-

WYCIECZKI DO
CZECHOSŁOWACJI
AUSTRII, JUGOSŁAWII
i BULGARJI

PRZEDSTAWICIELSTWO
„INTOURIST'A”

Union - Lloyd
PIOTRKOWSKA 42. TEL. 107-87

Wkrótce
w kinie
CASINO



Plotki..
Dewaluacja znajduje się pod ostrzałem. W jednym czasie we Francji przyszedł szef rządu francuskiego p. Blum, a u nas p. wicepremier Kwiatkowski wypowiedzieli się stanowczo przeciwko wszelkim tego rodzaju eksperymentom. W związku z tem mówią, że ten Blum to ładny Kwiatek...

Zrzeszenie lekarzy ubezpieczalni społecznej w Warszawie, chcąc zapoznać się z całokształtem warunków leczenia w ubezpieczalni zwróciło się do wszystkich ubezpieczonych z prośbą o nadsyłanie swych uwag. Podobno większość zapytanych odpowiedziała krótko, ale lakonicznie:
— Choroba!...

Mówią, że starostowie chodzą ostatnio z głową podniesioną do góry. I to bynajmniej nie dlatego, żeby byli tacy pewni siebie, tylko, żeby zobaczyć, czy p. premier Składkowski czasem nie leci...

Wieś polska w czterech działaniach:

Najpierw chłopię się mnożą, później dzielą zapalki na cztery, a później odejmują sobie od ust... Czy do tego tragicznego obrazu rzeczywistości polskiej trzeba jeszcze coś dodać? Chyba tylko nadzieję na lepsze jutro...

Dla zabezpieczenia porządku i spokoju publicznego utworzonych zostanie w najbliższym czasie 5 kompanii rezerwy policji A, B, C, D i E. Do Łodzi przydzielona już została kompania (co za pech!) D. Na tem tle może dojść do różnych nieprzyjemnych komplikacji. Np. obywatel, który zwróci się do zwykłego policjanta z prośbą o interwencję, może usłyszeć odpowiedź: — Idź pan do D...

— Wle pan, panie Zółtko, kto u nas najlepiej propaguje sport lotniczy?

— No?
— Pan generał Składkowski.
— Co coś?
— Bo gdzie pan premier przylatuje, tam od razu ktoś... wylatuje!

Optymistyczne powitanie nowego prezesa Banku Polskiego:
Płyń Byrko moja
Rydz-Smigły sprzyja
Złoto do Banku
Znowu zawija!...

W związku z wielką aferą polityczno - ubezpieczeniową, w której zamieszany jest syn angielskiego ministra kolonii p. Leslie Thomas znów staje się aktualną popularną w swoim czasie piosenką:
Thomas, ach Thomas,
Ach powiedz skąd ty to masz...

W Rosji nastąpił nagle gwałtowny spadek temperatury. W niektórych miejscowościach temperatura spadła do minus 3 stopni. Jedynie na pograniczu sowiecko - mandżurskim jest w dalszym ciągu gorąco...

Pani Dionne, mamusia słynnych już w całej Kanadzie pięciocieczek znów podobno znajduje się w stanie błogosławionym... Uważamy, że sprawą tą powinien się zainteresować rząd francuski i, o ile to możliwe, ściągnąć dzielną amerykankę do Francji. Jeżeli bowiem miss Dionne w dalszym ciągu znajdowałaby się w dotychczasowej „formie” to w ciągu kilku lat niebezpieczeństwo wyludnienia Francji mogłoby zniknąć zupełnie... (Ro-Do)

FUNDAMENTY POLITYKI ANGIELSKIEJ

Wielki dzień w izbie gmin

Ingerencje w Egipcie i Palestynie

Anglja uzna za akt nieprzyjacielski

LONDYN, 21.5. (PAT). — Premier Baldwin złożył dziś w izbie gmin doniosłą deklarację, która uchodzić może za linję wytyczną polityki brytyjskiej wobec Włoch.

Jeden z posłów rządowych zainterpelował premiera, czy w obliczu decyzji włoskich o anektowaniu całej Abisynji i po wstąpieniu wskutek tego zagrożenia pozycji brytyjskich w Afryce i na Bliskim Wschodzie, rząd brytyjski gotów jest w sposób niedwuznaczny stwierdzić wyraźnie, że pod żadnym warunkiem ingerencja włoska do spraw Egiptu i Palestyny nie będzie dopuszczalna. Interpelacja domagała się również, aby rząd brytyjski wyraźnie stwierdził, że każda próba takiej ingerencji byłaby uznana za akt nieprzyjacielski i odpowiednio potraktowana. Interpelacja wreszcie zapytywała, czy wobec zmienionych warunków wywołanych postępiami lotniczymi, rząd brytyjski rozważy w porozumieniu z rządem Egiptu kwestję wzmocnienia brytyjskich sił zbrojnych w obszarze kanału Suezkiego.

Premier Baldwin odpowiedział:

„Oczywiście, należy przede wszystkim uprzytomnić sobie, że położenie Egiptu i Palestyny nie jest jednakowe. Co do Egiptu, rząd J. K. Mości notyfikował rządom obcych mocarstw w ich liczbie również Włochom, w marcu 1922 r., że W. Brytania zdecydowała zlikwidować protektorat nad

Egiptem i uznać Egipt za suwerenne niepodległe państwo. Czyniąc tę notyfikację mocarstwom, rząd J. K. Mości wyraźnie stwierdził w sposób nie dopuszczający błędnej interpretacji, że każda próba któregośkolwiek mocarstwa wtrącenia się do spraw Egiptu, rząd brytyjski uzna za akt nieprzyjacielski i uważać będzie każdą agresję przeciw terytorjum egipskiemu za akcję, która musi być odparta wszystkimi środkami, znajdującymi się w rozporządzeniu W. Brytanji. Wobec tego uzupełniające oświadczenia wydają się zbędne. Co się tyczy kanału Suezkiego, to wstępne rozmowy są obecnie w toku w Kairze dla nawiązania rokowań o traktacie sojusznym między W. Brytanią a Egiptem i kwestje związane z obroną kanału są brane pod uwagę.

Co do Palestyny, to rząd J. K. Mości odpowiedzialny jest za administrację i ochronę Palestyny, zgodnie z postanowieniami mandatu i zamierza wykonać całkowicie ciężące na nim zobowiązania.

Deklarację premiera przyjęła izba z oczywistymi oznakami aprobaty i zadowolenia.

Liberał Mander zapytał się, czy rząd przedsięwzięcie kroki dla rozpoczęcia sankcji wojkowych przeciw Włochom. Premier Baldwin odpowiedział: „Rząd J. K. Mości nie zamierza wszczynać żadnej akcji na własną rękę”.

Szybkie i wielkie zbrojenia

Wszystkie stronnictwa biją na alarm

LONDYN, 21.5. (PAT) — Dziś w izbie gmin sir Thomas Inskip minister koordynacji obrony państwa zagaił w imieniu rządu dyskusję o zagadnieniach obrony państwa. Minister oświadczył, że rząd bada zagadnienie budowy okrętów wojennych i rozbudowy sił lotniczych.

Na zakończenie Inskip oświadczył:

— Niewątpliwie dla zapewnienia nam naszej obrony przedsięwzięmy wielkie rzeczy i usiłujemy osiągnąć dobre wyniki, nie krepując jednocześnie swobody naszego handlu wewnętrznego i zagranicznego. Staramy się w krótkim przeciągu czasu naprawić braki, powstałe w ciągu wielu lat. Jeżeli urzeczywistnimy to wszystko, co zapoczątkowaliśmy, dokonamy wielkiego dzieła.

Po mowie min. Inskipa zabrał głos sir Archibald Sinclair (liberał niezależny). Uskarża się on brak szczerości w enuncjacjach rządu o stanie obrony państwa i o położeniu międzynarodowym.

— Grożą że wszystkich stron niebezpieczeństwa — mówi — polityka włoska staje się coraz bardziej zaczepna, partja wojskowa japońska prze do polityki ekspansji, rozwija się pośpiesznie zbrojenia Niemiec. Rząd winien zwrócić na to wszystko uwagę społeczeństwa.

Emmott (konservatywa) pytał, czy prawdą jest, że Niemcy mają gotowych lub w budowie 36 łodzi podwodnych, podczas gdy miały ich posiadać tylko 28.

Podsekretarz stanu lord Stanley odpowiedział, że admiralicja nie po-

siada dowodów, aby Niemcy przekroczyły w budownictwie floty granice przewidziane w traktacie morskim brytyjsko - niemieckim.

Również i przywódca Labour Party, Attlee, atakuje rząd za brak wyraźnego programu polityki zagranicznej i obrony państwa.

Z kolei Winston Churchill krytykuje rząd za opóźnienie w przedsięwzięciu zarządzeń dla wzmocnienia obrony państwa. Mówca zestawia postępowanie rządu brytyjskiego w tej dziedzinie z tem, co czyni się w Niemczech.

— Cały przemysł niemiecki — mówi Churchill — jest zorganizowany dla wojny. Nie żądam — koń czy Churchill — aby w W. Brytanji wprowadzono warunki życia wojennego, ale żądam, by program wzmocnienia obrony był szybko wykonany.

Na zakończenie obrad izby gmin minister Inskip odpowiadał na zarzuty opozycji, poczem w głosowaniu odrzucono większością 270 przeciwko 115 wniosek opozycyjnej grupy liberałów o skreślenie jednego funta z budżetu ministra koordynacji obrony.

Pożyczka dla Chin pierwsza po wojnie

SZANGHAJ, 21.5. (PAT) — Chiński minister kolei zawarł z „British Chinese Corporation” i z „China Development France Corporation” umowę o pożyczkę w sumie 1.100.000 funt. szt. na budowę kolei Kan - Kon - Ning - Po. Pożyczkę zaciągnięto na 25 lat na 6 proc. Jest to pierwsza pożyczka dla Chin po wojnie

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w Paryżu

W czwartek na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji startowała po raz pierwszy Jędrzejowska w grze mieszanej wraz z francuzem Brugnon. Para polsko - francuska pokonała zdecydowanie parę angielską Page — Paterson 6:1, 6:2. Anglicy reprezentowali się bardzo słabo.

Dziś Jędrzejowska i Brugnon napotykały na dobrą parę angielską Noel Hughes.

W grze podwójnej parę Jędrzejowska — Noel przeszła walkowerem do drugiej rundy, gdzie walczy z parą Henrotin — Andrews.

„KOCHANEK WŁASNEJ ŻONY”

Zaden z filmów nie zdobył sobie nawet w części takiego uznania i popularności jak film żydowski ostatniej produkcji amerykańskiej p. t. „Zajni Wajbs Gelibter” (Kochanek własnej żony).

Trzeba przyznać, że gust publiczności amerykańskiej nie zawiodł i tym razem. „Zajni wajbs gelibter” jest niewątpliwie jednym z najciekawszych filmów bieżącego sezonu zarówno ze względu na ciekawą treść, przemawiającą do głębi serca każdego widza, wspaniałą grę całego zespołu pod batutą Sidney M. Goldina.

Ludwik Satz, najznakomitszy aktor żydowski, kreuje w tem arcydziele najgłówniejszą rolę. Pozostali współtwórcy jak Lucy Lewin, Liljan Farnham, Izidor Kaszer, Michał Rozenberg dali z siebie wszystko najlepsze. Słusznie też „Zajni wajbs gelibter” zdobył sobie w świecie miano reprezentacyjnego filmu żydowskiego tegorocznej produkcji amerykańskiej.

Preinjera dziś w kinie „Europa”.

CACHET DE PARIS KREMY i PUDRY
ODMŁADZAJĄ i UDELIKATNIJĄ CERĘ

Pierwsze dymisje w związku z aferą asekuracyjną

LONDYN, 21.5. (PAT). W wyniku dochodzeń o zdradę tajemnic budżetu podał się do dymisji Kenneth Butt, urzędnik towarzystwa ubezpieczeń i członek rady tow. „Lloyds”.

MOSKWA, 21.5. (PAT) — Lotnik Wodopjanow wylądował dziś w Moskwie, kończąc w ten sposób wielki raid podbiegunowy Moskwa — Ziemia Franciszka Józefa i z powrotem.

Pod jakim warunkiem Caballero wejdzie do rządu

MADRYT, 21.5. (PAT). — Wczoraj odbyła się narada socjalistów, poświęcona zagadnieniu udziału w rządzie. Większość lewicowa z Largo Caballero na czele wypowiadała się poprzednio przeciw udziałowi w rządzie. Obecnie ujawniła się nowa tendencja, a mianowicie skłonność do wejścia do rządu, o ile socjaliści otrzymają przeszło połowę tek według swego wyboru. Decyzję

powziąć ma kongres partji w czerwcu.

„DZIEŃ MATKI”

Uroczysty obchód pod hasłem „Dla Ciebie, Matko...”, urządzony przez II gimnazjum męskie towarzystwa szkół żydowskich w Łodzi, odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 maja r. b. o godz. 4-ej po poł. w sali teatru „Rozmaitości” (Cegielniana 27).

PRZEZ 7 MÓRZ

Wielka wycieczka z Konstancy do Gdyni od 12 czerwca do 3 lipca 1936 r. (21 dni)
NOWY SZLAK TURYSTYKI MORSKIEJ
RUMUNJA • TURCJA • GRECJA • MALTA • ALGIER • MAROKKO • HISPANIA • BELGJA

Ostatnie dni zapisów

Informacje, prospekty i zapisy:
GDYNIA-AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S.A.
Warszawa, Plac Małachowskiego 4, tel. 5-47-46.
Oddziały w Gdyni, Krakowie i Lwowie oraz BIURA PODRÓŻY.

RIALTO Czarne Róże w rol. g. Liljan Harvey Willy Fritsch i Willy Bergel
Dziś i codziennie

„Nie mogę milczeć!”

Pod powyższym tytułem ukazała się w Zurychu książka, którą autor, jak wynika z przedmowy, wydał po stoczeniu nieładnej walki wewnętrznej. „Czy sprzeniewieram się swemu narodowi?” „Czy bronię marksistów?” „Czy Hitler zasługuje na pobłażliwość?” — oto tytuły pierwszych rozdziałów.

Autor w swoim czasie wszelkimi siłami współpracował nad dziełem obalenia i zniszczenia republiki weimarskiej, był kierowniczym członkiem partii narodowo-socjalistycznej, jego działalność polityczna rozwijała się w ścisłym kontakcie z Reichswehrą, a potem był do ostatnich czasów współpracownikiem dziennika „Voelkischer Beobachter”. — Te wszystkie szczegóły zostały w książce potwierdzone przez zuryckiego adwokata i prokuratora d-ra E. Zuerchera, który zna osobiście autora książki.

Publikacja zawiera wiele nowego materiału na temat przygotowań do pożaru Reichstagu, na temat roli Lubbeego i Hanusa sena, który sprawę zahypnotyzował i dlatego musiał zginąć, na temat metod Gestapo, kluczowego stanowiska opozycyjnej Reichswehry, po której autor spodziewa się odbudowy Niemiec na podstawie pruskiego honoru. Autor daje słowo honoru, że gotów jest stanąć w Niemczech przed sądem ludowym, nie warunkując tego żadnym gładem, gwarantującym wolność, oczywiście jeżeli Goering zacytowane przezeń dokumenty w sprawie pożaru Reichstagu i rzekomo planowanego puczu szturmówek w dniu 30 czerwca 1934 roku przedłoży w oryginalnej komisji przeczoznawców.

„OPINJA”

Lwowski tygodnik „Opinia” wydał specjalny numer, poświęcony życiu i problemom Łodzi.

Numer łódzki „Opinji” przynosi ciekawy materiał informacyjny o życiu społecznym, politycznym, i kulturalnym Łodzi. Przyczyni się on niewątpliwie do rozproszenia wielu utartych uprzedzeń i przesądów, na temat „złego miasta”, kołatających się po dziś dzień po głowach większości nie-Łoździan. Zresztą i Łoździanie, cierpiący w wielu wypadkach na kompleks poczucia zmniejszonej wartości w stosunku do swego miasta rodzinnego, — dowiedzą się z tego numeru wiele o życiu literackim, artystycznym i kulturalnym miasta.

Numer łódzki „Opinji” posiada przede wszystkim charakter kulturalno-społeczny, natomiast w małym stopniu uwzględnione zostały problemy gospodarcze Łodzi.

Skarby na głębokości 20 kilometrów

Skorupa ziemna, którą eksploatujemy, to najuboższa część naszego globu

Przelatujemy ocean, szybujemy nad biegunami, zdobyliśmy całą kulę ziemską, wznosimy się na 16 kilometrów ponad ziemię, wiemy dokładnie co się dzieje na gwiazdach, oddalonych od nas o miliardy kilometrów, zdawałoby się, że nie ukryje się przed naszymi i wścibskim wzrokiem uczonych i odkrywców, a w odległości 3 km., wyraźnie trzech kilometrów, leży teren, dokąd jeszcze nikt nie dotarł, o którym nie a nie jeszcze nie wiemy.

Chodzi nam o wnętrze ziemi. W tym wszechogarniającym postępie nauki jest to luka niemal niezrozumiała i niewiadomo właściwie co jest przyczyną tego dziwnego paradoksu, dlaczego własna nasza ziemia została tak „per noga” potraktowana przez badaczy, którzy przecież nigdy niczego nie szczędzą gdy chodzi o wzbogacenie nauki.

Najgłębsze wiercenia nie wiele przekraczają 1500 metrów. Tu człowiek zatrzymał się, machnął ręką i odchodził do innych efektywniejszych zadań. Oczywiście: milej jest być orłem, niż kretem, ale zastanowić należy się także ile skarbów nieodkrytych mieści w sobie nasza matka ziemia.

Dotychczas cprawda wysuwano ciągle ten sam kontrargument: trudności techniczne. Ludzie nie wytrzymają na tak wielkiej głębokości. Słusznie. Trudno było urządzić odpowiednio głęboki szyb z dobrą wentylacją. Ale ludzie wcale nie muszą schodzić na głębokość 20.000 klm., by wiedzieć co się dzieje we wnętrzu ziemi. Możemy spokojnie zostać na powierzchni, w pracy tej wyręczy nas świetnie świder diamentowy. Jest to rura, zakończona u wylotu pierścieniem z odłamków diamentu, najtwardszego, jak wiemy, materiału na ziemi. Świder wprawiony w ruch rotacyjny przez motor na powierzchni, wydrąży w ziemi cylindryczne grudki i wyciąga je na powierzchnię. Wystarczy grudki te teraz zba-

dać, by mieć dokładny przekrój terenu, znajdującego się pod nami.

Świdry, których dotyczyła używaliśmy do wierceń naftowych, złożone są z szeregu rur zespolonych co 1 i pół lub 3 metry śrubami. Spuszcza się je do otworu wiertniczego za pomocą ciśnienia mechanicznego lub hydraulicznego. Po wywierceniu 2 — 9 metrów wyciąga się świder, wyjmując się jego zawartość i zabiera się do badań.

To są rzeczy już dawno znane i jedynym problemem technicznym, któryby powstał przy wierceniu otworu długości 15.000 do 20.000 metrów wgłąb ziemi — to problem manipulacji rurami

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki.

świdrem. Jest to przecież ciężar olbrzymi — takie 20 kilometrów stalowych rur! Natura jednak dała nam do ręki mocarną broń — elektryczność, i z jej pomocą i to zadanie nie jest trudne do rozwiązania.

Czy jednak olbrzymie koszty takiego wiercenia — bo byłyby olbrzymie — opłacałyby się? Czy warto wogóle trudzić się tak wielką pracą?

Szukamy ciągle nowych źródeł energii. Chcemy zaprząć do pracy słońce i morze. Czy nie dałoby się także zagnać i ziemi do pracy?

W Kalifornii i we Włoszech wykorzystuje się już teraz pięć wydobywającą się ze szczylnych podziemnych do rozmaitych instalacji ogrzewalnych, do kocioł parowych itd. Wierząc że mię można taką energię otrzymać tam, gdzie jej potrzeba, a nie gdzie dał ją nam kaprys przyrody.

To jednak mniejsza. Mniejsza też o odkrycia naukowe. Do czego dokopujemy się naszymi świderkami? Co znajdziemy we wnętrzu ziemi, po miesiacach mozolnego dłubania?

Pokutuje jeszcze gdzieś niegdzie stara teoria o płynnym, ognistym wnętrzu ziemi. Najnowsze badania dowiodły czegoś wręcz przeciwnego. Jądro ziemi jest stałe, może nawet bardziej stałe niż skorupa. Gdy bowiem w ciągu milionów lat ziemia stygła, twardniała, cięższe składniki, jak żelazo i inne minerały, przesunęły się ku środkowi i wyierały lżejsze masy skalne na powierzchnię, tak, że najlżejsze materiały znalazły się na samej górze. Dowodzi tego choćby fakt, że skały w górach mają mniejszy ciężar właściwy, niż skały, leżące na nizinach.

Skorupa, po której się poruszamy, w której szukamy bogactw, to najuboższa część naszego globu, to odpadki, fusy bezwartościowe, pozostałe przy stygnięciu ziemi.

Prawdziwe, olbrzymie bogactwa mineralne znajdują się o wiele głębiej pod nami. Do eksploatacji skąpa matka ziemia dała nam wiele bezużytecznych skał, rzadka, przypadkowo rzuciwszy nam kęs cenniejszego materiału.

Zresztą meteory, które padają na ziemię, zawierają zawsze zdziwiająco wielki procent żelaza i innych wartościowych minerałów, dowodząc, że gwiazdy, te, rozpalone jeszcze, są znacznie bogatsze od ziemi. To znaczy od skorupy ziemskiej. Ziemia jest równie bogata, tylko skarby swe pochowała, jakby zmusić chciała swych synów do pracy bardziej śmiałej.

Na ostatniej światowej konferencji energetycznej prezydent honorowy rady nadzorczej „General Electric Company”, E. W. Rice, wystosował niezwykle oryginalny apel do „narodów przodujących w gospodarce światowej”. Domaga się on od nich, by dostarczyły środków do wybudowania próbnego szyb wiertniczego.

Tymczasem jednak nie słychać jakoś nic, by „narody przodujące w gospodarce świata” zajęły się wspólnymi siłami poszukiwaniem nowych źródeł energii i nowych minerałów w głębi ziemi. Olbrzymie skarby drżą pod nami nietknięte.

(Pol. Zbr.)

P. Marjan Seyda odsunięty od władz Stronnictwa Narodowego

W „Robotniku” czytamy: „P. Marjan Seyda został odsunięty całkowicie od udziału w kierownictwie Stron. Narodowego na terenie województw zachodnich.

P. Marjan Seyda należał do najwierniejszych współpracowników p. Romana Dmowskiego. Bogiem a prawdą trzeba by powiedzieć, że przed wojną pewnego razu uratował p. Dmowskiego, kiedy w lidze narodowej wybuchł bunt przeciw głosowaniu Koła Polskiego w Dumie państwowej Rosji carskiej za poborem rekruta. To głosowanie

zaaplikował Ojczyźnie właśnie p. Dmowski i trochę na własną rękę. Później, podczas wojny, p. Seyda był, jak się napisało, „najwierniejszy z pośród wiernych”, po wojnie w roku 1923 ustąpił z ministerstwa spraw zagranicznych dobrowolnie, by oddać p. Dmowskiemu ster do rąk własnych. Słowem, — lojalność bez sporna.

Teraz p. Seyda znalazł się „po za burtą”; jako, że „nie rozumie ducha czasu”; innymi słowy, — nie chce padać plackiem przed „Trzecią Rzeszą”.

Wskazówki od **BOLU GŁOWY „KOWALSKINA”** dla dorosłych, ze sm. fabry. Fabryka Chem. Sarm. w Gdyni, Kowalski i Warszawa.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



99. D'ARTAGNAN ZOSTAJE PRZEDSTAWIONY

Po przypięczeniu serdecznym uściskiem nowozawartej przyjaźni zaproponował lord Winter d'Artagnanowi, że przedstawi go swej szwagierce, która ma duże wpływy u dworu i dzięki której d'Artagnan mógłby szybciej zaawansować.

Po kilku dniach spotkanie to nastąpiło.

D'Artagnan, który oczekiwał po tem spotkaniu bardzo wiele przeraził się niemało na widok że szwagierką lorda Wintera jest nie kto inny, ale piękna blondyna z Meug, zaufana kardynała. Milady przywitała go z czującym uśmiechem na ustach i absolutnie nie dała po sobie poznać, że go kiedykolwiek widziała.

Atos, Portos i Aramis od tego dnia rzadko widywali swego przyjaciela, który cały wolny czas spędzał u pięknej angielski.

100. PERFIDNY PLAN

Pewnego wieczoru kazała milady napalić w kominku, ponieważ wieczór był wyjątkowo chłodny.

D'Artagnan tego dnia wyjątkowo był niepunktualny.

Zdenerwowana milady siedziała przy kominku, wpatrzona w ogień.

— Gdzież ten osioł się podziwiał? — pytała sama siebie. Taki dureń — powiedziała głośno, zrywając się z miejsca. Miał życie mego szwagra w swoim ręku. I co zrobił ten głupiec? Zamiast zabić go, zaprzyjaźnił się z nim. Przeszkodził mi w odziedziczeniu

milijonów. Jedyna pociecha w tem, że wówczas nie miałam na niego jeszcze żadnego wpływu, podczas gdy dzisiaj...

Na samą myśl o tem, że d'Artagnan dziś jest jej niewolnikiem piękna kobieta uśmiechnęła się z tryumfem.

Ale czy d'Artagnan był rzeczywiście w niej tak zakochany?



Wśród ludzi nie z tego świata

Błędny i niczem nieuzasadniony stosunek społeczeństwa do chorych psychicznie

II.

Dyrektor zakładu dla psychicznie chorych w Kochanówce przyjął mnie w swoim małym gabinecie przy kancelarii. Przysnął, byłem ciekawy, jak wygląda opiekun pół tysiąca nieszczęśliwych pacjentów.

Na powitanie wstał od biurka wysoki, siwawy pan. Spojrzył na mnie badawczo (a może wydawało mi się tylko, bo tam wszyscy patrzą badawczo...), poczem usiadł wygodnie w fotelu, tyłem do okna, poprzez które widać frontony dwóch pierwszych pawilonów. Przez chwilę milczał, poczem zaczął mówić:

— Pan przyjechał do zakładu dla psychicznie chorych, aby coś o tem napisać. To do brzel! Społeczeństwo nie zna nas, ma o nas złe wyobrażenia. Błędne i niczem nieuzasadnione. Chciałbym, aby po pańskiej wizycie ten stosunek zmienił się zasadniczo.

Niech ludzie zdrowi nie myślą, ani nie mówią źle o „warjatakach z Kochanówki”.

To, powtarzam, nie są warjaci. Iech ludzie psychicznie chorzy. Chorzy, cierpiący, nieszczęśliwi...

Nie wolno ludziom kulturalnym patrzeć na nich pod kątem jakiegokolwiek sensacji.

Opowiem panu wszystko, pokaże, co pan będzie chciał i wówczas sam przyjdzie pan do przekonania, że okres kaftanów bezpieczeństwa, siatek na łóżkach, kocowania i innych wymyślnych tortur, imputowanych zakładom dla psychicznie chorych — to

melodia dalekiej przeszłości. Od czego zaczniemy?

— Może pan dyrektor zechce nadać mi najogólniejsze choćby cyfry, dotyczące zakładu?

— Lecznia naszych pacjentów jest stale płynna. Przychodzą, wyjeżdżają na urlopy, wracają, leczą się, wychodzą zdrowi, wracają inni chorzy. Nasilenie jest zawsze dość znaczne i z małymi wyjątkami liczba chorych przekracza 500 osób obojga płci.

Zakład istnieje od kilkudziesięciu lat i jest instytucją prywatno - publiczną, a nie, jak niektórzy przypuszczają, miejską.

Kuracja jest płatna, mamy jednak chorych, których zwł...lamy z opłat.

po ustaleniu stanu majątkowego ich rodzin.

Staramy się gospodarować jaknajoszczędniej. Mamy własne warsztaty, własne ogrody i żywy inwentarz; zatrudniamy przy pracy chętnych chorych i w ten sposób udaje się nam związać koniec z końcem. Kiedyś zakład był bogaty, w okresie prosperity wielu ludzi dawało subsydia, teraz, kryzys spowodował dwie rzeczy: skrócenie subsydjów i powiększenie liczby pacjentów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gros chorych rekrutuje się z ludzi, których

zmienione warunki życia pograżyły w chorobę psychiczną.

— Jak odbywa się klasyfikacja chorych?

— Każdy chory kierowany jest najpierw do pawilonu obserwacyjnego. Po rozpoznaniu choroby, kierujemy go następnie albo do oddziału dla spokojnych, albo niespokojnych chorych. Gdy choroba nie daje się od razu rozpoznać, pozostaje pod obserwacją. — Oczywiście chorzy

niespokojni są pod baczniejszą obserwacją, spokojni mają większą swobodę.

— Czy niema obawy, że chory spokojny, pod wpływem czegośkolwiek, stanie się niespokojnym? Czy są jakieś środki dla zabezpieczenia wówczas innych chorych?

— Oczywiście reacyja stanu ostrego może nastąpić i zawsze takie niebezpieczeństwo istnieje. Ale czy nie jest narażony na nie w każdej chwili człowiek zdrowy? Ryzyko istnieje, ale istnieje ono wszędzie i zawsze. Wypadki przejścia choroby w stan ostry zdarzają się i wówczas opieka pielęgnarska

musi wezwać pomocy.

— Jakie są specyficzne objawy stanu ostrego?

— O! bardzo różne.

Chorzy krzyczą, skaczą, biją, wymyślają, nierzadko chcą demolować urządzenia...

— A czy wtedy panowie stosują ów osławiony „kaftan bezpieczeństwa”?

— Nie! Nigdy. Nawet nie wiem, czy na terenie całego zakładu jest taki kaftan. Co najwyżej stosuje się separację i zastyrki, przeważnie jednak lekarz umie uspokoić chorego i

nierozadko poświęca mu kilka godzin.

Czasem rozmawiamy z chorymi całymi dniami, gdy wjemy, że ta rozmowa może mu pomóc.

Pozatem stosujemy wszystkie najnowocześniejsze metody leczenia, a nawet, jako pierwsi w Polsce, nową szczepionkę na leczenie paraliżu postępowego. Mamy bardzo dodatnie wyniki!

Oczywiście psychiatrja zna choroby dotąd nieuleczalne, ścisłej mówiąc, nie zna ich właśnie i dlatego nie umie leczyć.

Mamy chorych, którzy przebywają tu już od 25 lat.

— Panie doktorze, chciałbym teraz poruszyć kwestję może drażliwą, ale interesującą szeroki ogół.

Jak reguluje się w zakładzie dla psychicznie chorych kwestję seksualną?

Przecież przebywają tu mężczyźni i kobiety w sile wieku, nieraz przez okres bardzo długi?

— Istotnie poruszony przez pana problem cieszy się zainteresowaniem, gdyż nawet w rozmowach zupełnie prywatnych nieraz pytało mnie o te sprawy. Widzi pan, na szczęście natura tak doskonale zbudowała człowieka, że w parze z chorobą psychiczną

w łwiej części wypadków przychodzi albo całkowite, albo częściowe zahamowanie popędu seksualnego.

W ten sposób kwestja seksualna nie musi być specjalnie rozwiązywana.

— A przecież zdarza się, że właśnie naskutek jakichś zбочzeń seksualnych ludzie zapadają na chorobę psychiczną?

— Istotnie! Takie wypadki zdarzają się, choć są rzadkie. Nienormalnie silny pociąg seksualny może zaprowadzić do zakładu dla psychicznie chorych. Wówczas jednak medycyna zna środki na leczenie takiego nienormalnego popędu, słabnie on stopniowo, a w okresie znaczącego natężenia

chorzy przeważnie oddają się onanii, którą traktujemy jako zło konieczne. Innego sposobu, jak pan sam rozumie, niema i nie może być stosowany.

W każdym razie wypadki należą do sporadycznych.

— Czy chorzy różnych płci mają ze sobą kontakt?

— Oczywiście. Widział pan w czasie swej przechadzki, że niema ograniczeń dla spokojnych. Niezależnie jednak od tego urządzamy czasami wspólne koncerty, tańce i zabawy. Chorzy rekonwalescenci, którzy umieszczani są w t. zw. „pawilonach klasowych” czytają pisma, grywają w szachy, pisują i czasami wyjeżdżają na urlopy.

Na takim urlopie, kiedy chory pozostaje pod opieką rodziny, można ustalić stopień wyleczenia. Czasami pacjent nie musi już wracać, nierzadko wraca po kilka razy.

— Czem tłumaczy pan dyrektor wrogie nastawienie chorego do zakładu? Obserwowaliśmy niedawno wypadek zabójstwa sanitariusza pogotowia przez człowieka, który panicznie lękał się Kochanówki...

— To jest normalny i ludzki lek przed zmianą trybu życia. W zakładzie obowiązuje, mimo całej swobody,

nawet szpitalny rygor, pewne godziny, a wreszcie częściowa separacja.

Do tego nikt się nie pali. To chyba jasne. A jeżeli jeszcze do

damy do tego niesamowite historie, jakie ludzie nieświadomi opowiadają o zakładach dla psychicznie chorych, lęk przed Kochanówką i innymi zakładami jest zupełnie zrozumiały, choć, powtarzam, niczem nieuzasadniony. W wspomnianym wypadku, ów

Gajda był już pacjentem zakładu

dla chorych psychicznie, został zwolniony i nie chciał swobody zamienić na rygor szpitalny.

— Cóż się z nim dzieje?

— Jak wiadomo targnął się na życie. Jest ranny i przebywa w izbie chorych. Jest spokojny.

— Czy ustalony już został stan jego poczytalności?

— Nie! Badamy tę sprawę. — Oficjalnego orzeczenia jeszcze brak, a tylko takie jest miarodajne dla sądu.

— Czy Gajda zdaje sobie sprawę ze swego czynu?

— Zdaje się, że tak. Ma świadomość czynu, ale nie następstw. To wypadki znane. — Ekspertyza da jednak dokładne określenie jego stanu. Zostanie przesłana do sądu wraz z wynikami badań lekarza sądowego i, gdyby sąd zażądał, będziemy zeznawali w charakterze biegłych, jak nieraz już się to zdarzało.

— Jaki tryb życia prowadzą chorzy?

— Istnieje pewien regulamin ustalony dla każdego oddziału. Przewiduje on godziny na jedzenie, spanie, badanie lekarskie, spacer, rozrywki i pracę. Pracują ci, którzy wyrażają ochotę.

Nikt nie jest zmuszany.

Jako wynagrodzenie otrzymują pracujący lepszy wikt. Zatrudniamy chorych we własnych warsztatach: ślusarskim przy wyrobie siatek drucianych które widział pan wokoło naszego ogrodu i poszczególnych pawilonów, w stolarskim, przy pracach ogrodniczych i gospodarskich, przy inwestycjach ziemnych i budowlanych, a niedługo uruchomimy warsztaty tkackie. Mamy wśród pacjentów różnych fachowców; kobiety pomagają w kuchni. — Nie brak i ludzi utalentowanych. — Te obrazy i rzeźby, które pan widzi w moim gabinecie — to dzieło chorych.

Teraz dopiero zwracam uwagę na kilka obrazów. Mają niewątpliwie cechy sztuki obok niezaprzeczonej chorobowości w ujęciu tematu, w kolorystyce, a nawet ramach.

również przez chorych wykonanych. — Podziwiam żmudną pracę rzeźbiarza, który z chleba ulepił wcale udany model posagu, inny w drzewie wyrzeźbił dobrego w ruchu konia, jeszcze inny wykonał z paciorków plastyczny model orła.

— Zobaczy pan — kontynuuje rozmowę dyrektor — różnych chorych. Będzie pan z nimi rozmawiał, przyjrzy się pan trybowi ich życia. Nic przed panem nie zataje. Niech się pan zachowuje swobodnie, nie stara zwracać uwagi na siebie. — Niech pan w rozmowie z chorymi mówi o wszystkim.

tylko nie o chorobie. Im o tem mówić i myśleć nie wolno! Dla ich dobra. Dlatego właśnie staramy się zainteresować ich pracą, rozrywkami, czemkolwiek. Tylko zdala od dręczących ich tematów mogą wyzdrowieć. A o to przedewszystkiem chodzi nam i społeczeństwu...

Nasza wędruje po pawilonach chorych przytoczymy w innym numerze. Józef Nir.

Słowa zachwyty i uznania

wyraziły fabryce lekarsko-kosmetycznej „Miraculum” powagi świata sportowego Polski za niedoścignionej jakości krem D-ra Lustra „Ultrasol”. W podziękowaniu zaznaczono, „iż przy najsilniejszej nawet insolacji wysokogórskiej uniemożliwia przez ten zapalenie skóry, ułatwiając równocześnie pigmne jej przysiemnienie”. Do słów tych dodać wypada, iż D-ra Lustra emulsja „Ultrasol” (płynna), tudzież olejek „Negrita” posiadają takie same własności.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.50 Muzyka z płyt
12.15 Audycja dla dzieci starszych: „Bał pod płotem” — stuchowisko według opowiadania Salomei Kisielewskiej.

11.40 Muzyka salonowa: 1) K. Lubiński: Andante, 2) Stanisław Moniuszko: a) Fragment z op. „Jawnuta”, b) Dwa walce, 3) Ludomir Różycki: Arja antyczna z op. „Casanova”, 4) Ludomir Rogowski: Mazurek, 5) Stefan Malinowski: Pieśń Ordęgi z operetki „Kwiat paproci”.

13.20 Miłość w piosence: 1) Franc. Lehar „Rad jam pieścił kobiet kwiat (Poplawski), 2) R. Benatzky „Wyznaj” (Te cztery), 3) Wł. Melodysta „Kaprys” (Aston) 4. M. Hemar „Awans dla panny” (M. Modzelewska), 5) Br. Horowicz „Złoczyła nas piosenka” (Bogucki), 6) W. Eiger „Miłość pierwsza” (Bogucki), 7) Stranyski „Gdyś stracił serce swe” (Gitta Alpar), 8) Borel „Tak miłość jak nasza” (L. Boyer), 9) Bixio „Mów mi o miłości Mariu” (Witas), 10) Abraham „Mój chłopiec mnie kocha” (Szczepańska), 11) R. Stoltz: „Wabi, ludzi ten śpiew” (Z. Terne), 12) Kennedy „Zakochała się piosenka ma” (Chór Dana), 13) Górczyński „Została nam piosenka” (Fogg), 14) R. Sandor „Jest tylko jedna miłość” (Aston), 15) R. Benatzky „Coś w tem jest” (Romanówna), 16) Fr. Lehar „Ja kocham się” (Szczepańska), 17) H. Wars „Niema nic piękniejszego od miłości” (Aston).

15.30 Arje z operetki „Kraina uśmiechu” i „Wesoła wdówka”: 1) Uśmiech na ustach (Poplawski), 2) Ty, moje serce masz (Poplawski), 3) Małeńka Mi (L. i F. Szczepański), 4) Moja miłość — twoja miłość (L. i F. Szczepański), 5) Duet miłosny, 6) Wilja (Witas), 7) Wale (Jeanette Mac Donald), 8) Na huśtawce (L. Szczepański).

16.00 Rozmowa z chorymi.
16.15 Koncert: 1) Juliusz Fučík: Devotion, 2) B. Dorksen: Pieśń wieczorna ptaków, 3) E. A. Mario: Santa Lucia Luntana, 4) J. Schebek: Wielka serenada, 5) Rudolf Friml: Romans, 6)

Aug. Nöel: Bourree (solo wiolonczelowo).

16.45 „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba” (dialog) — audycja dla dzieci starszych.

17.00 „Skarby Polski” — „Zabytki architektury w Polsce” — odczyt wygłosił prof. Oskar Sosnowski.

17.20 Recital fortepianowy Kazimierza Krancza: 1) Jan Sebastian Bach — Busoni: Preludja choraltowe G-moll i G-dur, 2) Wolfgang Amadeusz Mozart: Adagio H-moll, 3) Domenico Scarlatti: Sonata E-dur Nr. 23, 4) Krzysztof Gluck: Melodja D-moll, 5) Karol Szymanowski: Cztery etudy op. 33, 6) Roman Maciejewski: „Zbójnicki”.

18.00 Chór Juranda śpiewa piosenki: 1) Svesta — Izabella: Bukieciak fiołków — tango, 2) Ferszko. Co slychać? — slowfox, 3) Krupniński: Pensjonarka — tango, 4) Mur, Holadrioh — piosenka tyrolska, 5) Jurand: Radjoaparjat — foxtrot, 6) Eljaszow: Każda dama taka sama — foxtrot, 7) Mur, Włóczyga — tango sent., 8) Hulimka — Lipski: Chee przy tobie być — tango.

18.30 Pogadanka aktualna „Znaczenie pracy społecznej”.

18.45 Muzyka popularna z płyt: 1) Pugnani: Preludjum i allegro (Br. Gimpe), 2) I. Paderewski: Arja z opery „Manru” (M. Salecki), 3) G. Verdi: Tra viata — potpourri, 4) J. Brahms: 1-szy taniec węgierski, 5) M. Rimskij - Korsakow: Pieśń hinduska z op. „Sadko”.

20.00 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna warsz. pod dyr. Walerjana Berdajewa i Jeno Kerpety — wiolonczela, 1) Aleksander Glazunow: Symfonia IV, 2) Ernest v. Dohnanyi: Koncert wiolonczelowy, 3) Filip Jarnach: „Masik mit Mozart” op. 25 (I wykonanie), 4) Henryk Opieński: „Zygmunt August i Barbara” — poemat symfoniczny, 5) Eugenjusz Morawski: Fragmenty z baletu „Switezianka”.

22.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel.

CAPITOL

Rewelacyjna zniżka cen na wszystkie seanse!

BALKON
54
grosze

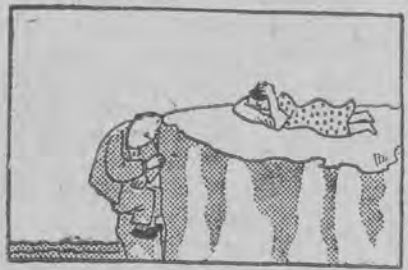
I miejsce **109**

II MIEJSCE
85
groszy

Dziś!

DOLORES DEL RIO w swej najlepszej kreacji
CALIENTE, MIASTO MIŁOŚCI

TRIP TRAP



Znawca kobiet

Z powodu wczorajszego święta, „Mój Głosik“ ukaże się w dniu jutrzejszym.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dziesięcioro dyżurują następujące apteki: Kona i S-ki (Plac Kościelny 8); A. Charemzy (Pomorska 12); Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67); Zajackiewicz i S-ki (Zeromskiego 35); Gorczyckiego Z. (Przejazd 59); Epstein M. (Piotrkowska 225); Szymańskiego Z. (Przedzalniana 75)

POBÓR ROCZNIKA 1915. — Dziś przed komisję poborową nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi rocznika 1915 o nazwiskach rozpoczynających się od liter C, Ch, D, E, F, zamieszkał na terenie V komisariatu policji.

Przed komisję poborową nr. 2 (Piotrkowska 157) winni się stawić poborowi rocznika 1915, o nazwiskach na litery M, N, O, P, z terenu VII komisariatu.

Zjazd buchalterów jutro w Łodzi

W dniu jutrzejszym i w niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się w Łodzi regionalny zjazd buchalterów. Na zjazd przybędą również delegacje ze wszystkich miast wojewódzkich. Zjazd połączony zostanie z posiedzeniem rady związku księgowych w Polsce.

Wszelkim próbom gwałtów i ekscesów przeciwstawi się stanowczo zwarty front rezerwistów

Podniosły przebieg wczorajszego zjazdu związku rezerwistów okręgu łódzkiego

Wczoraj odbył się w Łodzi zjazd rezerwistów okręgu łódzkiego.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9.50 raportem i przeglądem oddziałów związku rezerwistów na ulicy Bandurskiej, poczem zebrani odmaszerowali do pobliskiego kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz w osobach dowódcy okręgu korpusu nr. IV, gen. Langnera, wicewojewody Potockiego, p. prez. miasta, inż. Głazka, jak również komendant główny ppłk. Julian Skakowski, sekretarz generalny pos. Jan Walewski, oraz szef sztabu głównego, ppłk. Lucjan Stanek.

Po nabożeństwie zwarte oddziały rezerwistów pomaszerowały ulicą Bandurską do Piotrkowskiej, na której przed domem nr. 104 na specjalnie ustawionym podium odebrał defiladę gen. Langner i wicewojewoda Potocki w otoczeniu przedstawicieli władz związku rezerwistów. W defiladzie wzięło udział 2600 osób. Liczne zgromadzeni widzowie witali hucznymi oklaskami oddziały konne rezerwistów i oddział z Łowickiego w strojach narodowych; dalej przemaszzerowały oddziały z bronią, mundurami, oddziały w czapkach, oddziały luźne i członkowie „Rodziny Rezerwistów“. Przygrywały 4 orkiestry.

Oddziały przemaszzerowały do filharmonii, gdzie odbył się zjazd delegatów w ilości około 2.000 osób.

Zjazd zajął dyr. Stanisław Dobosz, prezes okręgu łódzkiego, poczem p. Bolesław Bieńkowski odczytał hołd wodzom i hetmanom. Obecni słuchali stojąc. Po odegraniu hymnu narodowego i Pierwszej Brygady, w imieniu zarządu miejskiego wygłosił okolicznościowe przemówienie p. prez. Głazek, poczem referat p. tyt. „Na drodze do mocarstwowej potęgi państwa“ wygłosił poseł Walewski.

ODCZYT LORDA MARLEY'A

Dziś, w piątek przyjeżdża do Łodzi znany w świecie politycznym lord Marley, członek izby lordów, b. wice-minister wojny Wielkiej Brytanii. Lord Marley jest gościem towarzysza „ORT“. Wieczorem lord Marley wygłosi w sali filharmonii odczyt na temat „Tradycje wolności a kwestja żydowska w dobie obecnej“.

Następnie uchwalono wysłać depesze holdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, p. premiera Składkowskiego, inspektora generalnego sił zbrojnych, gen. Rydza - Smigłego i prezesa zarządu głównego związku rezerwistów, b. premiera Zyndram - Kościalkowskiego.

Wkońcu uchwalono rezolucję, która brzmi:



„Zjazd okręgowy związku rezerwistów w Łodzi, wychodząc z założenia, iż najwyższą ideą rezerwisty polskiego jest siła i wielkość Rzeczypospolitej, wzywa swych członków do pomnożenia energii w pracach organizacyjnych i zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkiej akcji destrukcyjnej, mającej na celu podważenie sprężystości i powagi państwa. Wysoko postawione w naszej organizacji wychowanie obywateli, szkolenie rezerw i dyscyplina organizacyjna są tymi czynnikami, które oddziałują na szerokie masy społeczeństwa w kierunku skupienia się i pójścia zwartym frontem do walki z kryzysem gospodar-

czym i przeciwstawienia się jakimkolwiek próbom ekscesów i gwałtów, skierowanym przeciwko którejkolwiek grup naszego społeczeństwa. Nie poto szereg pokoleń przelewał krew na polach bitew o wolność naszej ojczyzny, nie poto ponieśliśmy wielkie ofiary, celem utrzymania niezależności gospodarczej, aby dziś wskutek szaleńczej akcji czynników wywrotowych i obcych powaga państwa była podważana. Naród Polski dał już niejednokrotnie dowody swej ofiarności dla państwa, więc i dziś przełamię trudności, gdy wszyscy znajdziemy się w szeregach armji walczącej o lepsze jutro Polski, a rezerwista winien kroczyć w pierwszym szeregu, realizując wszelkie wskazania Wodza Narodu I Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego“.

Po uroczystości w filharmonii oddziały pomaszerowały do parku 3 Maja, gdzie odbył się obiad żołnierski z udziałem p. prez. Głazka.

O godzinie 4 popołudniu rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów.

Pod koniec zjazdu wybrano nowy zarząd okręgu łódzkiego, w skład którego weszli: prezes dyrektor izby rzemieślniczej w Łodzi, Stanisław Dobosz, I wiceprezes — dyrektor monopolu tytoniowego w Łodzi, inż. Marjan Zdrojewski, II wiceprezes — mec. Jan Gajewski, sekretarz — Edward Lewandowski, skarbnik — dyr. K. K. O. w Łodzi, Zygmunt Chudziński, referent wychowania obywatelskiego — mec. Bolesław Duszyński, referent opieki społecznej — dr. Jan Holak i referent organizacyjny — F. Józef Kołacz. (II)

Troje dzieci pod kołami pojazdów

Przed domem przy ul. 11 Listopada 68, przejechany został przez szybko jadące auto nr. LD 2120 12-letni uczeń Abram - Eljasz Herciger. Szofer skorzystawszy z powszechnego na ulicy zamieszania zbiegł. Poszukuje go policja. Do ofiary wypadku wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził u Hercigera złamanie ręki i ogólnie obrażenia cieleczne. W stanie groźnym został odwieziony do szpitala Anny Marji.

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Dworskiej została przejechana przez samochód 9-letnia Chana Skórka (Żydowska 2). Odwieziono do szpitala w stanie ciężkim. Szofer został zatrzymany.

Przy ul. N.-Zarzewskiej 9, został przejechany przez wóz 16-letni Uszer Wajngarten (Rzgowska 18). Odwieziono go do szpitala Anny Marji.

Przed domem przy ul. Rzgowskiej 12, został przejechany przez wóz 40-letni Marjan Antczak, bezdomny. Odwieziono go do szpitala.

Z estrady koncertowej

Popis taneczny szkoły Paszkówny i Góralskiej

Lwia część programu poświęcona była dzieciom i słusnie! Cała część pierwsza, to nie popis uczenia, lecz popis szkoły, jak zaznaczono w programie. Nie w tem niema z choreografji, nie ze stylowej kompozycji, dzieł nie tańca symbolów, ani literackich koncepcji: tańczą tylko siebie, naturę, las, zwierzęta, niema tu żadnego nacisku na stronę techniczną tańca, która jest u nich naturalna, jak oddech. I to jest to ładne, zdrowe, rozwijające stopniowo wyobraźnię, szybkość orjentacji, wolę, bystrość obserwacji. Dzieci bawią się, a rodzice dumnie spoglądają na swe pociechy, występujące na deskach scenicznych. Piękne było „Święto wsi“ (ballada japońska) wykonane przez całą armję dzieci w barwnych, tanitkach, a mimo to pięknych i pomysłowych kostjumach, układu Tamary Góralskiej. Oczywiście wszystkie te obrazki i groteski układane są z uwzględnieniem rytmiki, tego nieodzownego warunku wszelkich poczyną choreograficznych, których wykładnikiem w szerokiemi pojęciu była część druga programu. Rozpoczął tę część „poemat fał“, a to była prawdziwie piękna kompozycja, bo i w koncepcji, w symbolach, rysunku, barwach i to wszystko, o co p. Góralskiej chodziło.

Dochód z imprezy przeznaczony był dla łódzkiej rodziny radowej.

F. HALPERN.

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. świetna amerykańska sensacja Ayu Randa „Kto zabije?“ z udziałem i w reżyserji Jana Boneciego. Wyrok na oskarżoną wydaje sama publiczność: każdy widzący może otrzymać kupon, upoważniający go do zostania jednym z 12-tu sędziów przysięgłych. Kupon wydaje kasa po zgłoszeniu nazwiska.

M. GIBSON W FILHARMONJI Wielkiem powodzeniem cieszą się obecnie w Polsce występy znakomitego śpiewaka recytatora z N. Jorku M. Gibsona, którego wielki talent zdobył sobie uznanie i każdy jego występ cieszy się wielkim wzięciem. To też niewątpliwie i jódz tłumnie pośpieszą na jego występ, który odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 21 w sali filharmonii. Bilety po cenach bardzo niskich, bo już od 54 groszy. MISTRZ HUBERMAN W FILHARMONJI.

Kolosalne zainteresowanie w Łodzi wywołała wiadomość o przyjeździe do Łodzi i koncercie, króla skrzypków doby obecnej wielkiego mistrza Bronisława Hubermana. W Łodzi ten wielki artysta jest doskonale znany i każdy jego koncert w naszym mieście stał się prawdziwą ucztą artystyczną dla naszych melomanów. Będzie to przytem jedyny koncert w Łodzi, przy czem współdziałał w koncercie bierze znakomity pianista J. Gimpel. Bilety już sprzedaje kasa Filharmonii.

Sala Filharmonii

tel. 213-84. Jutro, w sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 8.45 wiecz. Wielki Koncert Mistrzowski

Bronisław HUBERMAN król skrzypków świata oraz J. GIMPEL pianista światowej sławy. W programie utwory Brahmsa, Bacha, Czegara Francka, Szymanowskiego, Chopina, Hubermana, Brahmsa Joshhima i inne. — Pozostałe nieliczne bilety sprzedaje kasa Filharmonii. — Bilety ulgowe, wolnego wejścia i passe-partouts (przez urzędowych) bezwzględnie nieważne.

Teatr „Rozmaitości“ telefon 112-25. Dziś pocz. o g. 9 wiecz. w przebojowym programie p. n.

Ceny znizone! Wobec nlebywalego powodzenia udało nam się przedłużyć na jeszcze kilka występów „ARARAT“ ze słynną parodią na „Josie Kalb“ Reżys. Ss. Dżizan i J. Szumacher „A Welt mit Nisum“

CASINO SHIRLEY TEMPLE! CENY ZNACZNIE ZNIZONE „ZŁOTOWŁOSY BRZDAO“

Dzieci do lat 15-tu biorą udział w wielkim konkursie z nagrodami ILE LAT I MIESIĘCY MA SHIRLEY TEMPLE?

KINO EUROPA. Narutowicza 20. Pocz. 6. 8. 10. Dziś premiera! Ceny znacznie znizone na wszystkie seanse od 80 gr.

Najpopularniejszy aktor żydowski LUDWIK SATZ w najlepszym filmie żydowskim prod. amerykańskiej 1936 | 37 r. mówionym i śpiewanym w języku żydowskim „KOCHANEK WŁASNEJ ŻONY“ — (Zaję wajs galibter) Reżyserja: Sydney Goldin, twórca filmów „Wschód i Zachód“ i „Wuj Mozes“. W rol. gł. Lucy Lewin, Lili Feinman, M. Rosenberg i Izidor Kaszer. Film nagrany na światowej aparaturze dźwiękowej „WESTERN ELECTRIC“.

Do Wiednia odj. 28. VI. zł. 75.— Fjordy Norwegji 19. VII. — 30. VII. zł. 330.— Londyn i Amsterdam od 7 do 16. VII. zł. 210.— Paszporty kuracyjne do Czechosłowacji. Kupno wszelkich walut Wagens-Lits Cook Piotrkowska 68 tel. 170-70.

Zawiniła... prasa!

Onegdajsze walne zebranie ŁOZB nie przyniosło rewelacji. Kłuby przyszły zablokowane, z ustaloną listą nowych władz, wiadomo zgóry, że nie będzie żadnych nie spodzianek.

Pierwsza część zebrania przeszła gładko, punkt po punkcie załatwia no porządek dzienny. Żadna sprawa nie wywołała większego zainteresowania, ani dyskusji, na drobne interpelacje przedstawicieli klubów odpowiadał z reguły najlepszy mówca byłego zarządu, p. nac. Konopka.

Wydawało się już, że nie ma żadnych rewelacji, przygotowanej zresztą wcześniej na dwóch zebraniach informacyjnych. Ale ludzie się ci, którzy przypuszczali, że zebranie skończy się szybko.

Opozycja, w skład której weszły zdecydowanie zablokowane trzy kluby fabryczne: KPZjednoczone, Geyer i Kruszender wysunęła p. Kordasza jako generalnego mówcę, który z różnych pozycji atakował miał następujące władze.

Atak p. Kordasza trwał długo. Nawet bardzo długo. Gdyby efekt jego przemówień był proporcjonalny do ilości czasu jaką zabrał słuchaczom, opozycja wygrałaby bezspornie swoją batalję.

Zaczął się od trenera Smitha. Leader opozycji zarzucił zarządowi, że niedostatecznie interesował się jego pracą na terenie Łodzi i że np. KPZjednoczone nie miało z nim ani jednego treningu.

Odpowiedział p. Ejbich. Skonstatował, że Smith próbował urządzać trening w KPZjednoczone, ale zastał tam... trzech zawodników różnych wag i niezaawansowanych. Podjął następnie ten temat p. nac. Konopka i wytłumaczył mówcy, że Smith jest trenerem olimpijskim, człowiekiem zaufania PZB i że zarząd nie mógł ani nie miał prawa dawać mu wskazówek w jego pracy.

Potem przyszła oczekiwana sprawa sędziowska. W interpretacji p. Kordasza całą winę za stosunki się dziające w boksie ponosi... prasa. Ona to powoduje, że publiczność i zawodnicy stracili zaufanie do arbitrowi pięściarskich. Ona pracuje destrukcyjnie i ze szkodą dla boksu. Prasa, operując nazwiskami sędziów, podrywa ich autorytet w opinii publicznej, wyrządza szkodę sportowi.

(Mówca zapomniał na chwilę, albo chciał zapomnieć, że jego koleżdy - sędziowie warszawscy, równie operowali nazwiskami...)

Sędziowie? Sędziowie są niewinni i czysci ja iza... Mówca cytował sprawozdania i artykuły, a następnie zniemacka zaatakował zarząd, że słyszał, iż podobno ktoś z zarządu interwenjował w PZB, aby na mistrzostwa Polski nie wyznaczać pewnych panów z łódzkiego wydziału spraw sędziowskich.

Po wytoczeniu tej najcięższej kanony p. Kordasz umilkł po godzinie.

Odpowiedział mu znów nac. Konopka. Oświadczył, iż istotnie zarząd ŁOZB wysłał swego delegata do Poznania i prosił o niewyznaczenie pewnych sędziów. Zrobił to dlatego, ponieważ chciał mieć spokój na mistrzostwach, nie chciał zaognić i tak dostatecznie gorących stosunków.

To przemówienie odebrało ostatni atut opozycji. Teraz jej rola ograniczyła się do sakramentalnego „przećwiczenia” przy wyborach, które oczywiście, wobec bloku IKP, częściowo Wim, Hakoahu, KKS-u i reszty klubów żydowskich nie wiele mogło zdziałać.

Jeszcze raz zanotowaliśmy żywą reakcję słuchaczy przy wniosku Makabi o jawne sędziowanie. Sędziowie, dziwnym trafem rekrutujący się głównie z opozycyjnych klubów fabrycznych, starali się ten wniosek utrudnić. Różnymi sposobami: kwestionowali formalność, mówili o FIBA i dezycjach, a wreszcie w głosowaniu zostali pobici.

ŁÓDŹ-KRAKÓW 0:0

Mecz toczył się w atmosferze nudnej i ospałej

Istnieją ludzie, którym chwilo wa nawet władza natychmiast uderza do głowy. Ci ludzie, niebezpieczni w swej troskliwości, potrafią jednym zamachem zwyciężyć najlepsze wysiłki.

Tak było wczoraj na meczu piłkarskim Kraków — Łódź. Ł. O. Z. P. N. do spolkania tego przywiązywał dużą wagę, przygotowywał je starannie. Cóż jednak z tego, gdy impreza organizacyjnie nie udało się tylko dlatego, że do technicznego jej przeprowadzenia na boisku wybrano ludzi zupełnie nieodpowiednich.

Ordnerzy przy wejściu nie znali swoich podstawowych obowiązków, ani okólników regulujących przepisy na boisku; dopuszczono do bezustannego kręcenia się widzów, a wreszcie, nie uprzedzając nikogo, zmieniono

miejsce postoju samochodów. — W ten sposób, każdy jechał do wejścia od ul. Karolewskiej, co ostatecznie zostało zaprowadzone, a stamtąd musiał wracać do wejścia na ul. Al. Unji, albo narażać się na dodatkowe koszty. — Zamknięcie wejścia od ul. Karolewskiej spowodowało zator przy wyjściu i wejściu na stadion, a bezustanne wędrowki publiczności z galerii na trybunę przez boisko również nie wystawiają dobrego świadectwa nie tylko organizatorom, ŁOZPN'owi i ludziom, którym związek pracę organizacyjną powierzył. Panowie „z opaskami” źle przyszli zli się propagandzie zawodów urządzanych przez związek... — Zaniedbali swe obowiązki, a w kilku wypadkach stanowczo przeholowali w swej gorliwości. Po przedmeczcu szczypiorni-

ka Warszawa — Łódź, który uznany został za spotkanie towarzyskie, bowiem okazało się, że poza Poznaniem, również Kraków i Śląsk odwołał przyjazd na turniej, nastąpiła część oficjalna poprzedzająca zwykle spotkania międzymiastowe i przed sędzią p. Stępiem drużyny stanęły w następujących składach:

Łódź: Lass, Galecki, Fliegel, Pegza I, Pilc, Nowiszewski, Mielczarek, Wolski, Królewiecki, Sowiak, Stolarski.

Kraków: Włodek, Doniec, Pałak, Dybel, Grinberg, Żizka, Skóra, Szeliga, Woźniak, Pazurerek II, Góra.

Pierwsze minuty gry należą do Łodzi. Królewieckiemu udaje się dribbling, wypuszcza umiejętnie Stolarskiego, ten dobrze

mija pomoc i obrońców i parę razy stwarza swemu centrumi groźne sytuacje. Pozostała część ataku zostaje jednak za bardzo w tyle przez co odciąga piłkę od bramki i zmusza do dalekich strzałów. Ponieważ jednak w ataku łódzkim niema ani jednego strzelca, Włodek bez trudu chwytą wszystkie piłki. —

Przewaga Łodzi nie trwa długo. Królewiecki, który początkowo siedzi na piłce, zaczyna grać ospale i leniwie, przez co akcje tracą na ciągłości i zamieniają się stopniowo w kopanie, którą potem oglądamy nieomal do końca meczu.

Na szczęście dla Łodzi i nie-szczęście dla widzów, napad krakowski również gra słabo. Pazurerek jest zbyt ociężały i więcej fauluje niż gra, Góra, oszczędza się wyraźnie i piłki wyjątkowo dobrze dysponowanego Grinberga na środku pomocy zwykle wędrują na skrzydła i szybko są odbierane przez pomoc łódzką.

Pegza gra poprawnie, Nowiszewski nadspodziewanie dobrze. Strzały Krakowa, choć rzadsze, są niebezpieczniejsze, bowiem oddawane z bliska. — Lass ma okazje zademonstrowania wysokiej klasy, którą z radością witamy jako powrotną falę u tego utalentowanego bezsprzecznie bramkarza. Akcje Lassa są szybkie i pewne, choć może trochę za ryzykownie wybiega. Obrońcy łódzcy walczą o lepsze z krakowskimi. Galecki pewniejszy od Fliegla, który w dalszym ciągu poluje na Pazurka i odwrotnie.

W polu obie drużyny grają nieźle, na polu bramkowym zawodzą kompletnie i nie pomagają żaden dopping. Zarówno Kraków jak i Łódź popełniają ten sam błąd, ustawiając napastników z reguły za pomocnikami drużyny przeciwnej. Stolarski na skrzydle, po kilku dobrych momentach, zaczyna grać słabo. Źle strzela kornery, których Łódź zdobyła przed przerwą kilka, traci się nawet pod bramką. Królewiecki już tylko statystuje, Wolski słabszy niż zwykle, Sowiak usiłuje bezskutecznie wózkować. Pierwsza połowa kończy się bezbramkowo na grze nudnej i jałowej.

Początek drugiej połowy znów daje złudzenie, że drużyny obudzili się z letargu. Ale tylko złudzenie, gdyż po kilku obustronnych atakach gra znów staje się beznadziejnie nudna. Dalej w polu idzie jako tako, pod bramką — fatalnie.

Kraków ma teraz nieco więcej z gry. Góra przeszedł na łącznika, Pazurka zastąpił Lubowiecki. W drużynie Łodzi zamiast Wolskiego gra Lewandowski. — Ale i te zmiany nie wniosły ożywienia do gry. Na boisku panuje nuda, która w dziela się widzowi.

Dopiero kilka minut przed końcem zaczyna się gra na wynik, ale jest już zapóźno. 5 minut przed końcowym gwizdem Lewandowski fauluje bramkarza krakowskiego i wchodzi rezerwowo, który natychmiast przytomnie broni ostro strzał Mielczarka.

Nudny mecz kończy się nudnym wynikiem bezbramkowym.

P. Stępień sędziował dobrze, niepotrzebnie tylko widownia wytrącała go z równowagi po jednym błędzie.

Warszawa - Śląsk niem. 1:0 (1:0)

Reprezentacja stolicy nie wykorzystała przewagi

WARSZAWA, 21 maja. (Tel. własny) —

Mecz piłkarski Warszawa — Śląsk niemiecki zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 1:0 (1:0).

Niemcy byli drużyną wyrównaną we wszystkich linjach, lecz naogół zawiedli oczekiwania demonstrując grę na pozio-

mie zupełnie przeciętnym. Warszawa nie wykorzystała przewagi wskutek niedyspozycji strzałowej napastników.

Bramka dla Warszawy padła w 35 minucie ze strzału Łysakowskiego. Po przerwie początkowo Niemcy przeważają, jednak akcje ich rozbijają się o linie obrony z Martyną i Szczepaniakiem oraz Rudnickim w bram-

ce. Pod koniec Warszawa znów dochodzi do głosu.

W drużynie warszawskiej, Martyna, słabszy niż zwykle, ale na poziomie, Szczepaniak bardzo dobry. Zawiedli Jung i Zbroja, zamienieni po przerwie. — Z Niemców najlepszy bramkarz Frey i środek pomocy Heizel.

Sędziował p. Fass.

Łódź -- Warszawa 8:6 (6:4)

Mecz towarzyski szczypiorniaka, zamiast turnieju czterech miast

Szumnie reklamowany turniej przedolimpijski w szczypiorniaku, skończył się całkowitem fiaskiem sportowym i finansowym.

Do Łodzi z zapowiedzianych przez PZGS reprezentacji okręgów, przyjechała jedynie Warszawa. Naczelną magistratura gier sportowych w Warszawie naraziła ŁOZGS na zbędne koszty. Podobne traktowanie sprawy niweczy propagandę tej pięknej gałęzi sportu...

Korzystając z pobytu drużyny stołecznej ŁOZGS zorganizował zawody towarzyskie.

Przed sędzią prof. Glazerem drużyny stanęły w następujących składach:

WARSZAWA: Kaczor, Hasełbusz, Janus II, Golant, Twardo, Wujek, Lajnweber, Jabłoński, Ketz, Mlotkiewicz, Gradziuk.

ŁÓDŹ: Kowaliński (Zj.), Owczarek (IKP), Kowalczyk (LKS), Zurawlow (Tur), Fiszer (Zj.), Karwischer (IKP), Bak (HKS), Bujnowicz (LKS), Grubert (LKS), Reichelt II (Zj.).

Gra niezwykle emocjonująca. Sytuacje podbramkowe zmieniały się ciągle. Łódź była drużyną znacznie lepszą w polu. Już w 2 minucie gry zdobywa Bak prowadzenie z pięknego solowego driblingu. Warszawa przeprowadza wszystkie akcje głównie przez etza i Jabłońskiego (b. reprezentacyjnego zawodnika mistrzowskiej drużyny

Polski, Pogoni katowickiej). Po krótkiej przewadze Łodzi, Warszawa wyrównuje ze strzału Jabłońskiego.

Prowadzenie dla Łodzi zdobywa Reichelt w 17 minucie gry skończonym strzałem w róg. Znów wyrównuje Jabłoński. Fiszer przegrywa wszystkie pojedynki z Ketzem, w dodatku gubi piłki. Kapitan związkowy ŁOZGS zmienia go na Zielińskiego (LKS), który wywiązał się doskonale z trudnego obowiązku utrzymania lotnej trójki ataku Warszawy.

W 25 minucie Grubert ze strzału wolnego zdobywa prowadzenie dla Łodzi. Do przerwy łodzianie zdobywają jeszcze 2 bramki ze strzałów Reichelta i Bujnowicza, Warszawa rewanzuje się bramką ze strzału

Ketza, którą ma na sumieniu rezerwowo bramkarz Łodzi, Kowalin ski (Zj.).

Po przerwie miejsce Gruberta (LKS) zajmuje Lauenburg (Maka bi). Początkowo Warszawa gra bardzo dobrze i często zagraża bramce łodzian, uzyskując w tym okresie gry 2 piękne bramki ze strzałów Jabłońskiego. Łodzianie zdobywają dwie bramki ze strzału Bujnowicza w 19 minucie i Rauchelta II, który przytonnie wykorzystał piękne podanie Lauenburga.

Sędziował bardzo dobrze prof. Glazer.

Na wyróżnienie zasługują: najlepszy zawodnik na boisku, doskonały strzelec Jabłoński z Warszawy oraz Bujnowicz i Owczarek z Łodzi.

Reprezentacja Polski

na mecz z angielską Chelsea

W dniu wczorajszym kapitan związkowy PZPN, p. Kaluza zastawił już ostateczny skład reprezentacji Polski, która w sobotę spotka się z angielską Chelsea. —

Skład Polski przedstawia się następująco:

Bramka — Albański, obrona — Martyna, Szczepaniak, pomoc — Kotlareczyk II, Wasiewicz, Dytko, atak — Piec, Matyas, Szerfke, God i Wodarz.

W ataku miejsce Willmowskiego, kontuzjowanego ubiegłej niedzieli zajął God, który na zawodach wczorajszych z Krakowem wykazał doskonałą formę.

Drużyna Chelsea, w czasie swego tournée po kontynencie, używała dotąd rewelacyjne wyniki, zwyciężając reprezentację

Holandji 3:2, AIK. (Sztokholm) 6:0 i ostatnio reprezentację Szwecji 4:0.

Anglicy przyjechali do Warszawy w dniu wczorajszym o g. 19.43.

Zawody prowadzić będzie p. dr. Lustgarten z Krakowa.

Kolarze łódzcy jadą do Warszawy

W niedzielę odbędzie się w Warszawie II eliminacyjny wyścig drużyny narodowej, zorganizowany przez WTC na dystansie 105 km.

Na wyścig ten wyjeżdża z Łodzi elita łódzkich szosowców z Kolo dziejczykiem, Więckiem, Kolskim i Hofsznajderem na czele.

Kolski zwyciężył elitę kolarzy

Udana impreza w ramach święta W. F. i P. W.

W dniu wczorajszym, w ramach dorocznego święta W. F. i P. W., odbyły się zawody sportowe na boisku w Helenowie.

Zawody zgromadziły rekordową liczbę publiczności i wypadły bardzo ciekawie.

W zawodach kolarskich, zorganizowanych przez zarząd Ł. O. Z. K., startowali najlepsi za wodnicy łódzcy z Szycem, Jaskólskim (Wima), Einbrodtem (ŁKS.) i Kolskim (Makabi) na czele.

W wyścigu dla sprinterów przeprowadzono 2 przedbiegi: w I-ym zwyciężył Einbrodt przed Raabem (Wima) i Walzem (Zjednoczone); w II-im — Wójcik, przed Paulem i Jaskólskim (wszyscy z Wimy).

W finale wyścigu dla sprinterów zwyciężył pewnie Einbrodt (ŁKS.), wykazując brawurą jazdę, przed Wójcikiem i Paulem (Wima).

Najciekawszym punktem programu był wyścig na torze dla szosowców na 30 okrążeń, z fi-

niszem po każdym 10 okrążeń.

W wyścigu dla szosowców startowali: Szyc, Jaskólski, Baniasiak (Wima), Kolski, Buzyn (Makabi), Leśkiewicz (Zjednoczone).

W pierwszym finiszu zwyciężył Kolski (Makabi) przed Jaskólskim i Szycem (Wima); w drugim — Szyc (Wima) przed Kolskim (Makabi) i Jaskólskim (Wima); w trzecim finiszu, po niezwykle emocjonującej i brawurowej jeździe zwyciężył z 4 pozycji tuż przy bandzie Kolski (Makabi) przed Szycem i Jaskólskim z Wimy.

W ogólnej punktacji wyścigu dla szosowców zwyciężył Kolski (Makabi).

W corsie rowerowym pierwsze miejsce uzyskał Sierpiński I (Resursa) za pomyslową dekorację roweru, który przedstawiał czołg ze strzelającą armatką.

Drugą nagrodę przyznano „Strażakowi” (Zjednoczone), III-cią nagrodę Winis za po-

mysłowy rower - samolot.

W popisach gimnastycznych wzięły udział drużyny pań i panów ŁTSG., oraz Sokoła. Drużyny Sokoła wykonały piękne ćwiczenia na przyrządach i oryginalne piramidy.

O godz. 16.50 rozpoczęły się pokazy obrony przeciwgazowej. Ukazały się 2 samoloty, które zaatakowały plac sportowy. Kierownictwo obrony przeciwgazowej przygotowało sprawną obronę.

Po kilku minutach cały plac był spowity w obłokach dymu. Wystąpiły drużyny przeciwgazowe miejskie oraz żeńskie drużyny Czerwonego Krzyża, które udzielały pierwszej pomocy zagazowanym i przenosiły ich na punkt lekarski.

Na zawodach obecni byli przedstawiciele władz.

Całość święta filmował operator p. Taubwurel z Warszawy.

Organizacja zawodów wczorawa. Podczas zawodów przygrywała orkiestra P. W. i W. F.

„Dzień PZPN” w kraju

Wczoraj uzyskano następujące wyniki:

Śląsk — Kraków 4:0 (1:0).
Katowice — Bielsk 3:1 (1:0).
Kraków — Bielsko 5:3 (2:2).
Warszawa — Radom 3:2 (0:0).
Zagłębie — Kielce 2:1 (1:0).
Warta — Poznań 5:3 (2:0).

Rekord w oszczepie pobiła Kwaśniewska

W dniu wczorajszym w ramach meczu lekkoatletycznego Grudziądz — Bydgoszcz, który zakończył się zwycięstwem Grudziądza 115:112, startowały poza konkursem łodzianki: Wajsówna i Kwaśniewska.

Kwaśniewska pobiła rekord Polski w oszczepie, uzyskując doskonały wynik 41,60 mtr.

Mistrzostwa Makabi w grach sportowych

W sobotę rozpoczyna się w Łodzi na boisku IKP turniej gier sportowych pań o mistrzostwo PZ Makabi na rok 1936 w koszykówce i hazenie oraz siatkówce.

W turnieju biorą udział najlepsze drużyny z całej Polski. Mistrz w ogólnej punktacji otrzyma cenną nagrodę, ufundowaną przez związek.

Dotąd zgłosiły udział następujące drużyny: Makabi (Warszawa), Jordan (Wilno), Makabi (Białystok) Makabi (Częstochowa), Bar - Kochba (Łódź) i Makabi (Łódź).

Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi o godz. 9-ej rano.

KRYNICA Dr.

Leon Szajerowicz

Choroby wewnętrzne i kobiece
Willa Vogla, ul. Piłsudskiego

Dr. med.

Artur Banasz
chirurg-urolog

4-6 pp.

Wólczańska 23, tel. 139-88

Czystość to zdrowie!

Zjednoczeni
**Czyszciciele szyb
i froterzy**

Piotrkowska 44, tel. 202-14
wykonują: cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, renowacje linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektroluxem.
Ceny przystępne.

Dr. med.

Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02

Przyjmuje od 8-12, 4-6 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych
i wenerycznych

UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45

Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiesz
W niedz. i święta od 8-2.

LECZNICA

ze stalymi łózkami
DLA CHORYCH NA

uszy, nos, gardło
i dróg oddechowych

Piotrkowska 67, tel. 127-81
9r.-2p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwania na miasto.

LODU

od najmniejszej ilości dostarcza
B. Rubinek, Południowa 39,
skład Nr. 43, tel. 148-05
Punktualna dostawa do mi-
szkań prywatnych.

ENERGICZNY młodzieniec (21 l. izr., 6 kl. gimn.) przyjmie posadę w biurze, składzie, fabryce za małe wynagrodzenie. Pierwszorzędne referencje oraz kaucja. Łask. zgłoszenia sub „Sumienny” do „Głosu Porannego”. 1851-4

400 ZŁOTYCH miesięcznie zarobek może każdy-a, mający a szerokie stosunki w zamożnych sferach. Oferty sub „Wpływowi”. 546-3

Dwa nowe rekordy Łodzi

padły wczoraj na zawodach lekkoatletycznych

W dniu wczorajszym z okazji „Dnia PZLA” odbyły się w okręgu łódzkim następujące mecze lekkoatletyczne:

W PABJANICACH odbył się trójmecz ŁKS. — Kruszcender — IKP., który zakończył się zwycięstwem ŁKS., 74 pkt., przed KE., 68 pkt. i IKP., 51 pkt.

Na trójmecz padły dwa nowe rekordy okręgowe: w biegu na 100 mtr. Radwański (Ł. K. S.) 11 sek. i w biegu na 3 klm. Lach (KE.) 9 min. 26,6 sek.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: 100 mtr. Radwański 11 sek. przed Osmielakiem (IKP.), 400 mtr. Mund (ŁKS.) 55,2 sek. przed Fidleem (KE.), 3 klm. Lach 9.26.6 przed Wróblewskim (ŁKS.), skok w dal: Rybak (KE.) 6,18 mtr. przed Osmielakiem 6,14 mtr. Skok wzwyż: Osmielak (IKP.) i Szmidke (KE.) po 1,66 mtr. Dysk: Błaszczuk (ŁKS.) 12,35 mtr. przed Fiszerem 11,55 mtr. Oszczep: Dobek (ŁKS.) 50,43 mtr. przed Rybakiem 48,09 mtr. Sztafeta 4x100 mtr. ŁKS. 47 sek. przed IKP. i KE.

W ŁODZI na stadionie Wimy odbył się trójmecz Wima — Zjednoczenie — Geyer. Wygrała Wima 66 pkt. przed UPZjednoczone 60 pkt. i Geyerem 52 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: 100 mtr. Chmielewski (Zj.) 11,2 sek. przed Bystym (Zj.) 11,8 sek., 400 mtr. Młotkiewicz (Wima) 56,8 s. przed Grobelnym (Z.) 59,1 s., 3 klm. Rutkowski (G.) 9.48,2 przed Jańczykiem (Zj.) 9.51,6. Skok wzwyż: Kujawski (Zj.) 1,69 mtr. przed Hartmanem (G.) 1,59 mtr. Skok w dal: Kujawski (Zj.) 6,04 mtr. przed Januszem (G.) 5,99 mtr. Kula: Lange (Wima) 12,24 mtr. przed Hartmanem (G.) 11,04 mtr. Dysk: Anuszczyk (Wima) 37,18 mtr. przed Langem (Wima) 36,07 mtr. Sztafeta 4x100 mtr. Wima 49 sek. Sztafeta KPZjednoczone została zdyskwalifikowana.

PTC—Burza 4:1

W rozegranych w dniu wczorajszym zawodach z intencji „Dnia ŁOZPN”, PTC zwyciężyło zdekompletowaną drużynę Burzy.

Po przerwie Burza chciała zasilić drużynę kilkoma zawodnikami, lecz PTC nie zgodziło się, wobec czego sędzia, p. Segal, odgwizdał zawody.

Oszczep: Lange (Wima) 43,94 mtr. przed Anuszczykiem (W.) 42,07 m.

ARCYDZIEŁO!

Wspaniała transpozycja filmowa głośnego utworu **Stefana Żeromskiego** p. t.

„RÓŻA”

Reżyserja: Józef Lejtes

Film wielkich kreacji aktorskich:

**Eichlerówna
Zacharewicz
Jaracz
Samborski
Stępowski
Żelichowska
Dmiec
Damięcki
Cybulski**

Od jutra 23 maja b. r. kino
„Rakietka”

DZIŚ, w piątek, o godz. 8.45 wiecz. p. Lord Marley (członek Izby lordów i b. wiceminister wojny)

wyłosi w **SALI FILHARMONII**, przy ul. Narutowicza 20, prelekcję n t.
„Tradycje wolności a kwestia żydowska w dobie obecnej”

Wstęp za zaproszeniami. — Karty wstępu otrzymać można w lokalu T-wa „ORT”, Wólczańska 27, w godzinach biurowych.

Dziś i dni następnych! Tragiczna miłość oficera angielskiego do żony przyjaciela w filmie p. t.

Ostatni Posterunek

W roli gł.: **GARY GRANT.** Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

Dziś i dni następnych! Pierwszy film produkcji krajowej w języku żydowskim

Scenarjusz wybitnego dramaturga J. M. Nejmana.

Ceny miejsc: **III - 54 gr., II - 85 gr. I - 1.09. Balkon 75 gr.**

Wydawnictwo „Prasa”, wydawca: Józef Nirsztal, scenarjusz Kronman.

Dziś i dni następnych! Tragiczna miłość oficera angielskiego do żony przyjaciela w filmie p. t.

AL CHETH (Za grzechy)

W roli gł.: **Sz. Dżigan i J. Szumacher**

Wydawnictwo „Prasa”, wydawca: Józef Nirsztal, scenarjusz Kronman.

Ceny miejsc: **III - 54 gr., II - 85 gr. I - 1.09. Balkon 75 gr.**

Wydawnictwo „Prasa”, wydawca: Józef Nirsztal, scenarjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Szcury myszy
tępi
ORWIN

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Poc. 0 4

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Dziś
Poc. 0 4

Redaktor odp. Józef Nirsztal

Wydawnictwo „Prasa”, wydawca: Józef Nirsztal, scenarjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.